

TOPIARIUS 2 (3)/2016

STUDIA KRAJOBRAZOWE

WYDAWCA:

Uniwersytet Rzeszowski, Wydział Biologiczno-Rolniczy
Zakład Architektury Krajobrazu
ul. Ćwiklińskiej 1A, 35-601 Rzeszów
serwis internetowy czasopisma: www.topiarius.ur.edu.pl
kontakt: topiarius.redakcja@ur.edu.pl

REDAKTOR NACZELNY:

dr hab. inż. arch. Piotr Patoczka, prof. UR

REDAKCJA:

dr inż. arch. kraj. Agata Gajdek, dr Piotr Kołodziejczyk
dr inż. arch. Anna Sołtysik, mgr inż. arch. kraj. Agnieszka Wójcik

RADA NAUKOWA:

prof. dr hab. inż. arch. Aleksander Böhm, prof. dr hab. inż. arch. Andrzej Kadłuczka
dr hab. inż. Zbigniew Czerniakowski, dr hab. inż. arch. Mykoła Bewz
dr hab. inż. arch. Piotr Patoczka

RECENZENCI TOMU:

prof. dr arch. Jurij Kryvoruchko, prof. dr hab. Jakub A. Lewicki, dr hab. inż. Lech Lichołai, prof.
PRZ, dr hab. Piotr Urbański, prof. nadzw., dr hab. Ewa Trzaskowska, dr inż. arch. Marta Akincza,
dr Tomasz Olbrycht, dr Michał Rut, dr inż. arch. Michał Uruszczak

KOREKTA:

Ryszard Żelazny

TŁUMACZENIA STRESZCZEŃ:

autorzy tekstów

SKŁAD I PROJEKT OKŁADKI:

Anna Sołtysik, na okładce wykorzystano rysunek Piotra Patoczki

Czasopismo TOPIARIUS. Studia Krajobrazowe to recenzowane czasopismo naukowe, którego podstawową wersją jest wersja papierowa.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Czasopismo, ani żaden jego fragment, nie może być drukowane ani reprodukowane bez pisemnej zgody wydawcy.

All rights reserved. No part of this publication may be printed or reproduced without permission in writing from the publisher.

ISSN 2449-9595**WYDAWCA WYKONAWCZY:**

Wydawnictwo AMELIA Aneta Siewiorek
ul. dr J. Tkaczowa 186, 36-040 Boguchwała
tel. 17 853 40 23, tel. komórkowy 600 232 402
www.wydawnictwoamelia.pl
e-mail: wydawnictwoamelia@go2.pl

Uniwersytet Rzeszowski
Wydział Biologiczno-Rolniczy
Zakład Architektury Krajobrazu

TOPIARIUS
Studia Krajobrazowe

Rzeszów 2016

SPIS TREŚCI

Piotr Patoczka <i>Od redakcji</i>	7
--------------------------------------	---

KRAJOBRAZY DALEKIE I BLISKIE

Jan Kurek <i>Krajobrazy kulturowe Karelii</i>	11
--	----

Piotr Patoczka <i>Uwagi o architekturze w Gorlicach</i>	23
--	----

CZŁOWIEK I KRAJOBRAZ

Agata Gajdek, Agnieszka Wójcik <i>Zespoły dworsko-parkowe po 1945 roku. Wpływ zmian społeczno-gospodarczych na kompozycję parku na Zalesiu</i>	51
---	----

Wojciech Hawrot <i>Zmiany atrakcyjności krajobrazu Gór i Pogórza Kaczawskiego wzdłuż Doliny Kaczawy</i>	66
--	----

Zbigniew Mirek <i>Co krajobraz mówi o nas, o człowieku</i>	81
---	----

RECENZJE

Anna Sołtysik <i>Stan zachowania świeckiego budownictwa drewnianego w województwie podkarpackim</i>	89
--	----

VARIA

Henryk Welc <i>Tam gdzie rosły drzewa i krzewy, czyli 800 lat Opola – bo pamięć jest najważniejsza</i>	95
---	----

CZŁOWIEK I KRAJOBRAZ

CO KRAJOBRAZ MÓWI O NAS, O CZŁOWIEKU

WHAT DOES LANDSCAPE SAY ABOUT US, ABOUT PEOPLE

Zbigniew Mirek
Polska Akademia Nauk, Instytut Botaniki
z.mirek@botany.pl

Poniższy tekst stanowi filozoficzne rozważania dotyczące krajobrazu oraz świadectwa jakie „nasz” krajobraz wystawia naszemu człowieczeństwu. Autor artykułu za wartość nadrzędną uznaje życie wszystkich bytów na różnych poziomach organizacji. Ochrona przyrody i podejmowanie prób utrzymania bioróżnorodności na jak najwyższym poziomie staje się zatem znakiem naszej dojrzałości i odpowiedzialności, świadectwem naszego człowieczeństwa. Warunkiem *sine qua non* zachowania przy życiu jak największej liczby gatunków jest zachowanie ich siedlisk, a w szerszej perspektywie zachowanie różnorodności krajobrazu. W aspekcie duchowym krajobraz kulturowy staje się nośnikiem tożsamości, obrazem życia metafizycznego ludzi i społeczności, miejscem, które umożliwia duchowy wzrost i rozwój, aż po kres doczesnego życia.

Słowa kluczowe: bioróżnorodność, ochrona środowiska, *sacrum* w krajobrazie

The text is a philosophical discussion of the landscape and how what "our" landscape exposes our humanity. The author recognizes the life of all beings at different levels of the organization as the superior value. Protection of nature and attempt to maintain biodiversity at the highest possible level thus becomes a sign of our maturity and responsibility, a testament to our humanity. The *sine qua non* condition for preserving the life of the greatest number of species is to preserve their habitats, in a broader perspective to preserve the diversity of landscape. In the spiritual aspect, the landscape becomes a record of identity, metaphysical picture of life of people and communities, a place that enables spiritual growth and development until the end of this life.

Keywords: biodiversity, environmental protection, *sacrum* in landscape

Obraz kraju

Krajobraz, to obraz kraju – tak można by go najkrócej „zdefiniować”, wychodząc od etymologii słowa. Warto jednak poświęcić chwilę refleksji nad tym ważnym słowem by wydobyć jego głębsze treści. Kraj to coś, co ma kraj, czyli granicę, będącą niczym brzeg rzeki, morza czy wyspy. Ów kraj pozwala „krajac” większą całość na mniejsze, bardziej jednorodne części. Kraj, brzeg czy granicę, o której mowa, stanowi zawsze pewna nieciągłość struktur i form, decydujących o cechach charakterystycznych danego kraj-obrazu. Poza nią otwiera się przestrzeń kraj-obrazowo odmienna.

Na krajobraz można patrzeć poprzez elementy naturalne i kulturowe; poprzez geologię, geomorfologię, infrastrukturę, architekturę, historyczne czy współczesne formy zagospodarowania. Można jednak patrzeć nań także poprzez kategorie kluczowe z punktu widzenia logiki samego życia, a więc najważniejszej spośród wszystkich kategorii czy wartości, jakimi operuje każda cywilizacja. Wskaże ją każdy zapytany o najwyższą wartość w jego hierarchii ważności. Wskaże tę wartość (tzn. życie) każdy człowiek w pełni świadomy. Nieświadomie, wskaże na nią, poprzez dające się zinterpretować zachowania, każdy żyjący byt. Nawet Bóg, jeśli dla wielu z nas uzyska w owej hierarchii wartości miejsce wyższe od doczesnego życia, to tylko dlatego, że jest tego życia stwórcą oraz gwarantem jego sensu i nieśmiertelności, czyli trwałości tegoż życia w perspektywie przekraczającej ramy czasu.

Życie (greckie *bios*), w wąskim ujęciu ograniczone do życia roślinnego, zamknięte jest w perspektywie materii i doczesności; w szerszym, potocznym rozumieniu, życie obejmuje także dwie inne formy, tj. *psyche* (życie zwierzęce) i *zoe* (życie duchowe) i jego wymiar wiecznotrwały, przekraczający ramy tradycyjnie rozumianego czasu. Jako takie, życie obejmuje trzy jego formy: *bios* – życie roślinne, *psyche* – życie zwierzęce oraz *zoe* – życie duchowe (które nie jest pochodną ani *bios* ani *psyche*, ani tym bardziej nie dające się też do żadnej z nich sprowadzić ani z żadnej z nich wyprowadzić). Szeroko rozumiane życie wpisane jest w dwie perspektywy (dwie rzeczywistości): doczesną i wieczną oraz materialną i duchową. Człowiek jest jedynym bytem, w którym spotykają się (i to w formie zintegrowanej) wszystkie trzy formy życia i obie rzeczywistości, w których to życie funkcjonuje.

Perspektywa bioróżnorodności

Ktokolwiek stawia życie jako naczelną i wiodącą wartość swego myślenia i postępowania, ten musi spojrzeć na nie poprzez kategorię bioróżnorodności odnoszonej zazwyczaj do *bios* i *psyche*, ale dotyczącej także *zoe*. Wybrano tę kategorię uznając, że jest to najbardziej niezwykła forma, w jakiej życie wyraziło samo siebie. Jest w tym jakaś tajemnica, że wyżej uorganizowane życie nie tworzy nigdy form identycznych. U ssaków, z człowiekiem włącznie, nawet bliźnięta jednojajowe, a więc mające ten sam genotyp, nie są identyczne. Drugim powodem był fakt, który z całą mocą dostrzeżono w II połowie XX wieku, a mianowicie ogromna eksterminacja różnych form tejże bioróżnorodności. Zdecydowano się wówczas na podjęcie radykalnych działań na rzecz jej ochrony. W ramach tych działań podpisano na Szczycie Ziemi w Rio (1992) Konwencję o Bioróżnorodności. Wyróżniono wówczas cztery podstawowe poziomy jej organizacji:

- genetyczny (wewnętrzny)
- gatunkowy
- cenotyczny
- krajobrazowy.

Życia, w całej jego logice, dynamizmie, historycznych uwarunkowaniach i całym bogactwie nie da się ochronić inaczej jak tylko poprzez ochronę jego pełnej bioróżnorodności, a tym samym poprzez zachowanie logiki tegoż życia, które samo siebie wyraziło bioróżnorodnością. Tę zaś trzeba chronić na wszystkich wskazanych wyżej poziomach, wśród których najwyższym, z naszego punktu widzenia, jest krajobraz (integrujący w sobie trzy niższe poziomy). Wiemy jednak, i jest to najbardziej podstawowa konstatacja ekologii (nauki utożsamianej powszechnie z ochroną przyrody rozumianej jako ochrona życia w całej jego bioróżnorodności), że każda z form życia ma swe niepowtarzalne środowisko czyli biotop (swój dom, gr. *oikos* – stąd ekologia); środowisko, które pozwala jej istnieć, rozwijać się i w ogóle funkcjonować w sposób wpisany w samą logikę życia. Życia nie da się ani oddzielić od środowiska, ani poza środowiskiem zrozumieć. Życie i środowisko to dwie strony tego samego medalu.

Ekologia nie tylko ukazuje z mocą nierozzerwalną więź między życiem a jego środowiskiem, ale także mówi wyraźnie (szczególnie ekologia ewolucyjna), że środowisko stanowi podstawowy kontekst interpretacyjny dla każdej z form życia. Niczego nie zrozumiemy z morfologii, anatomii czy fizjologii kaktusa, lilii wodnej, olbrzymiej sekwoi, karłowatej wierzyby, kreta, dowolnego gatunku ryby czy ptaka, grzyba, ważki, foki, wilka, rysia i nietoperza, jeśli oderwiemy każde z nich od środowiska, w którym funkcjonuje obecnie i funkcjonowało w przeszłości. Odrywając życie od środowiska, tracimy także możliwość zrozumienia istniejących ugrupowań gatunków, czyli cenoz (bio-, fito- czy zoo-cenoz), w których gatunki funkcjonują tworząc odrębne bio-topy (środowiska), które odpowiednio skomponowane konstytuują krajobrazy. Nie zrozumiemy także całego bogactwa wewnątrzgatunkowego (genetycznego), kształtu jego współczesnego zróżnicowania i jego historycznych uwarunkowań.

Krajobraz jako kompozycja biotopów/bioróżnorodności

Patrząc z tej perspektywy, możemy krajobraz zdefiniować jako kompozycję biotopów (nisz i mikronisz środowiskowych) oraz odpowiadającą im kompozycję różnorodności gatunkowej i wewnątrzgatunkowej (wpisanej w każdy biotop). Jest to zatem kompozycja bio-topów (a więc miejsc *topos*, czyli siedlisk i wpisanej w każde z nich specyficznej kombinacji *bios* – gatunków z ich populacyjną liczebnością i genetycznym zróżnicowaniem). Tak rozumiany krajobraz zyskuje nie tylko odpowiedni sposób opisu z punktu widzenia najważniejszej wartości w nim obecnej, tj. życia wyrażonego bioróżnorodnością, ale także zyskuje obiektywną charakterystykę i miarę oceny swej jakości oraz opis trendów zachodzących z nim zmian. Tak opisany krajobraz (czyli bioróżnorodnością) staje się kluczową kategorią w ujmowaniu i wartościowaniu rozwoju zrównoważonego; kategoria zaś bioróżnorodności – jego miarą obiektywną.

Tym sposobem możemy także, w naszym mówieniu o krajobrazie, odwołać się do kluczowej wartości, tj. życia opisanego bioróżnorodnością, która jest nie tylko paradygmatem nauk biologicznych, ale także paradygmatem i miarą współczesnej ochrony przyrody, rozwoju cywilizacyjnego (w szczególności rozwoju zrównoważonego czy ekorozwoju) oraz kluczową kategorią każdej kultury. Odwołanie się właśnie do kategorii bioróżnorodności pozwala umieścić nasze rozważania w przestrzeni kultury (rozumianej jako uprawa życia) oraz umieścić i zwaloryzować każdą kulturę na skali rozpiętej pomiędzy dwoma biegunami: cywilizacją życia *versus* cywilizacją śmierci.

Uprawa krajobrazu – uprawą życia

Gdy mowa o kulturze, czyli uprawie życia poprzez krajobraz, rozumiany jako kompozycja środowisk tegoż życia, nie sposób nie wspomnieć Adama Wodniczki. Botanik ten, jeden z prekursorów ochrony krajobrazu, użył niegdyś bardzo trafnego określenia „uprawa krajobrazu”. Trafność tego określenia można w pełni odczytać w momencie, kiedy krajobraz definiujemy, po pierwsze, w kategoriach logiki życia, po drugie, gdy dostrzeżemy, że życie ma ze swej natury charakter kulturowy, czyli domaga się uprawy, i wreszcie po trzecie, że życia nie da się uprawiać w sposób sensowny wprost, ale jedynie poprzez środowisko, a często poprzez kompozycję środowisk, z którą jest związany dany organizm, a więc poprzez krajobraz opisany ową kompozycją biotopów. Słowo „kompozycja” jest tu ważne, bowiem mówi o strukturze przestrzennej i wzajemnych relacjach biotopów w przestrzeni i czasie; sugeruje także uwzględniać wiele innych cech (kraj-)obrazu. Tak rozumiany obraz pozwala na oglądanie go poprzez pryzmat podstawowych kategorii oraz teorii ekologicznych (bariery *versus* korytarze ekologiczne, teoria metapopulacji i genetyka populacyjna, krok biologiczny, trofizm i baza pokarmowa, dynamika i zmienność środowiska w czasie, ewolucja kraj-obrazu połączona z ewolucją życia etc.).

Świętość życia – krajobraz sakralny/*sacrum* w krajobrazie

Często mówimy w języku potocznym – życie jest święte. Rzadko jednak snujemy głębszą refleksję nad tą konstatacją. Jeżeli przyjąć perspektywę chrześcijańską i zważyć, że Bóg, stwórca życia, jest Święty i że jest Życiem, wszystko, co powołuje do istnienia czyni świętym już z samej genezy. Cokolwiek bowiem czyni jako Święty, przeznaczając świętym czynnościom i świętym celom; świętym, a więc wpisanym w Jego zamysł. Życie jest więc w szczególny sposób święte niejako ze swej natury. Ta świętość życia wyraża się w sposób szczególny w wezwaniu do służby życiu (określanej jako miłość). Życie wpisuje się w logikę świętości zawsze wtedy, gdy funkcjonuje zgodnie ze swą wewnętrzną naturą, swą odwieczną logiką. Jeżeli tak, to choćby z racji ścisłej relacji istniejącej między życiem a środowiskiem, sakralny wymiar musi mieć także środowisko i cały krajobraz, który jest kompozycją środowisk oraz całego bogactwa życia wkomponowanego w te środowiska. Szczególne znaczenie ma ów sakralny wymiar dla życia duchowego – Bożego życia w człowieku. *Człowiek, duch w świecie i słuchacz Słowa* (Rahner i Samek 2008) lub, jak mówi Katechizm Kościoła Katolickiego w rozdziale pierwszym, *Capax Dei* – a więc byt głodny Boga (*ergo* świętego pokarmu), w sposób szczególny potrzebuje świętego środowiska, które zaspokoi jego duchowe potrzeby; jego duchowe głody i pragnienia. „*Niespokojne* [bowiem nie wypełnione pokojem, a to znaczy nie-zas-pokojone w swym głodzie] *jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Panu*”. To spoczęcie to stan pokoju, zaspokojenia głodu samym Bogiem. Ten pokarm święty pochodzi ze środowiska, które jest świętym słowem Boga objawiającym Jego wolę i karmiącym nią człowieka. Nie może być inaczej skoro wiemy, że „*nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych*” (Mt 4:4 BT). Wiemy, że dla tego, kto ma oczy wiary, każda cząstka środowiska, każda cząstka krajobrazu ma, a przynajmniej mieć powinna, wymiar sakralny – wymiar świętych słów Boga, którymi karmi się człowiek. Ilekroć w tym środowisku pojawiają się znaki, symbole, przedmioty nieoddane Bogu, tylekroć z punktu widzenia logiki życia duchowego zatruwają one środowisko, czyniąc je groźnym dla życia. Sakralność i desakralizacja środowiska, a więc i krajobrazu, domaga się jednak pewnego komentarza, by można było lepiej zrozumieć, o czym mowa. Ważny aspekt tej kwestii uwiadcza Frossard (1987) w książce *36 dowodów na istnienie diabła*, pisząc: „*skoncentrowa-*

tem was w miastach, aby oderwać was od kontaktu z przyrodą, której elokwentna religijność doprowadza mnie do rozpacz”.

Oto różnica między krajobrazem/środowiskiem, które wyszło spod ręki Boga, od tego, które uczynił człowiek, nierzadko oderwany w swej twórczości od głębokiej logiki życia wpisanej w stwórczy zamysł Boga; człowiek, który miast swymi dziełami wskazywać na Boga, przysłania Go nimi. Inny wymiar ukazuje napięcie zrodzone między tym, co nazwalibyśmy sakralnością wpisaną w dziką przyrodę (krajobraz naturalny), która jest także księgą Bożego Słowa, a krajobrazem kulturowym w sposób szczególny dedykowanym wprost Bogu i liturgicznie poświęconym, jak choćby Kalwarie (np. Kalwaria Pałacowska czy Kalwaria Zebrzydowska). Pośredni charakter ma krajobraz, w którym to, co sakralne, rozrzucone jest, niczym diaspory w przestrzeni *profanum* (krzyże, figurki czy kaplice przydrożne).

Jest w końcu trzecie spojrzenie, prowadzące od światłych oczu serca; oczu, które pozwalają dostrzec sakralny wymiar nawet tego środowiska, które wedle zewnętrznych charakterystyk można uznać za zdesakralizowane w największym stopniu (antropogeniczny krajobraz zdeławastowany). Są to te same oczy, które w poniżonym i ukrzyżowanym Chrystusie potrafią dostrzec Króla Wszechświata. To oczy tych, którym, jak mówi św. Augustyn, „...*wszystko pomaga ku dobremu...*”; we wszystkim bowiem są w stanie dostrzec Bożą obecność. To ci, których nic nie gorszy; ci, którzy „*węże brać będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić...*” (Mk 16:18 BT). Nie jest to jednak środowisko i krajobraz, w którym Bóg chciałby umieścić swe dzieci mające rosnąć w świętości. Dotyczy to przede wszystkim środowiska wychowującego i kształtującego dopiero młodego człowieka. Także osoby dorosłe, prawidłowo już ukształtowane, mogą w takim środowisku przebywać jedynie czasowo. Znacząc wagę środowiska/krajobrazu dla wzrostu i rozwoju człowieka, Bóg sam przygotował człowiekowi rajski ogród – środowisko dlań właściwe, środowisko piękne, pełne potrzebnego i zdrowego pokarmu; co najważniejsze, środowisko święte obecnością samego Boga „...*przechadzającego się po ogrodzie...*” (Rdz 3:8 BT) i regularnie prowadzącego dialog z człowiekiem. Bóg na pytanie, kim jest i jak rozumie życie, odpowiada nie wprost, ale krajobrazem, który tworzy. Z człowiekiem jest podobnie. Możemy zatem powiedzieć: pokaż mi krajobraz, który tworzysz, a powiem ci, jak rozumiesz życie lub jak bardzo go nie rozumiesz i jak uprawiasz życie lub jak bardzo je deprawujesz.

Oikos – znaczy dom, miejsce zamieszkiwania

Życie, każda forma życia, potrzebuje właściwego dla siebie środowiska. Niewiele zrozumiemy z krajobrazu, jeśli nie spojrzymy nań poprzez pryzmat domu. Krajobraz, jak powiedzieliśmy, to kompozycja biotopów, (mieszkań; każdego bytu odnajdującego w niej to jedyne – sobie właściwe środowisko). To nie przypadek, że o królestwie swego Ojca, Jezus mówi jako o domu, w którym jest mieszkań wiele. Ojcowizna, ojczyzna, jej krajobraz, zaczyna się od krajobrazu ojcowskiego domu. Wiemy, czym jest środowisko – nie trzeba być wielkim uczonym ekologiem. Wystarczy posłuchać biblijnej przypowieści o siewcy: „*Owego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że uszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami: Oto siewca wyszedł siał. A gdy siał niektóre [ziarna] padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. Inne padły na miejsca skaliste, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet pouschodziły, bo gleba nie była głęboka. Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia. Inne znowu padły między ciernie,*

a ciernie wybują i zagłuszyły je. Inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokratny, drugie sześćdziesięciokratny, a inne trzydziestokratny.” (Mt 13, 1-8, BT).

Żebyś tylko nie wpadł w niewłaściwe środowisko – pamiętamy tę, jakże prosto wyrażoną, troskę matki czy ojca. To ono, środowisko, uprawia (albo deprawuje) życie, sprawia, że rośnie i rozwija się ono ku swej pełni albo ginie lub staje się tworem chorym, kalekim, niedorozwiniętym. Dom – to środowisko, które karmi dobrym pokarmem i kształtuje życie we wszystkich jego formach. Spójrzmy na nasze domy – czym nas karmi. Co wisi na ścianach, jakie obrazy, symbole i znaki.

Nie tylko obraz

Krajobraz odbierany jest wszystkimi zmysłami – jest zatem nie tylko widzialnym obrazem. Odbieramy go także słuchem, węchem, dotykiem, a nawet smakiem; odbieramy również umysłem i sercem zdolnym rozpoznawać i czytać znaki, których jest nośnikiem. Bijący dzwon, wzywający o południowej porze na Anioł Pański czy wieczorem do Jasno-górskiego Apelu, przypomina o innym, czasoprzestrzennym wymiarze krajobrazu. Przypomina także, że czas to nie tylko grecki *chronos*, obiektywnie i jednostajnie mierzący upływające sekundy; to także grecki *kairos* – czas opisany logiką Bożej woli przemawiającej znakami otaczającego nas krajobrazu.

Nośnik pamięci

Krajobraz to także nośnik pamięci i nośnik tożsamości ojczystego środowiska kształtującego z kolei naszą tożsamość. A pamięć to rzecz ważna dla życia. „*Ojczyzna [od której zależy jego kształt – rodzinny oikos] to ziemia i groby; narody tracąc pamięć, tracą życie*”. To ważne zdanie marszałka Focha ukazuje jedną z kluczowych kwestii. Pytanie zasadnicze: na ile krajobrazy wokół nas przywołują, i czynią żywą, pamięć spraw istotnych; na ile są kompozycją słów podtrzymujących naszą wolność?

Bibliografia

- *Biblia Tysiąclecia*. (2002). Wyd. IV. Poznań: Pallottinum.
- Frossard A. (1987). *36 dowodów na istnienie diabła*. Poznań: W drodze.
- Katechizm Kościoła katolickiego. (1994). Poznań: Pallottinum.
- ONZ (1992). *Convention on Biological Diversity – Konwencja o różnorodności biologicznej*, sporządzona w Rio de Janeiro dnia 5 czerwca 1992 r. (Dz. U. z 2002 r. Nr 184 poz. 1532).
- Rahner, K i Samek, R. (2008). *Słuchacz Słowa: ugruntowanie filozofii religii*. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.